

Kraków, dnia 17 października 2023 r.

dr hab. Józef Wróbel
Markowskiego 10/18
31-881 Kraków
jozef.wrobel@uj.edu.pl

Recenzja pracy doktorskiej magistra Janusza Pawłaka *Polskie druki awangardowe dwudziestolecia międzywojennego na książkowych aukcjach antykwarycznych w latach 2000-2018* napisanej pod kierunkiem dra hab. Grzegorza Niecia, prof. UP

Przedstawiona praca doktorska mgra Janusza Pawłaka jest zwieńczeniem tak pogłębionych badań autora, jak i jego wieloletniej praktyki zawodowej. W analizie przedstawionych druków łączy narzędzia opisu literaturoznawczego, plastycznego i ekonomicznego, we wszystkich zakresach prezentując wysokie kompetencje. Badanie rynku antykwarycznego jest dziedziną młodą, pionierskie systematyzujące prace wyszły spod pióra promotora doktoranta, prof. Grzegorza Niecia, do którego opracowań mgr Pawlak wielokrotnie się odwołuje.

Przedmiotem swoich badań uczynił mgr J. Pawlak badanie rynku antykwarycznego w zakresie wydawnictw awangardowych: książek, broszur, plakatów, druków ulotnych. Powodem tego zainteresowania badawczego stała się niezwykle dynamika tego zakresu rynku. Z zupełnego marginesu zainteresowań kolekcjonerskich badane druki poszybowały w regiony cenowo zaskakujące, a nawet sensacyjnie oszałamiające. Doktorant próbuje dać odpowiedź na pytanie o różnorakie przyczyny tak oszałamiającej kariery tego rodzaju wydawnictw. Jest nim niewątpliwie renesans awangardy jako zjawiska literackiego i artystycznego, i to tak w ujęciu historycznym, jak i współczesnych nawiązań i kontynuacji. W książce awangardowej zmienia się funkcja plastyka, nie jest on już tylko ilustratorem, ale współtwórcą, projekt strony

tytułowej, czcionka, rozplanowanie strony to elementy, które wpływają na recepcję tekstu.

Nie tylko jakości czysto artystyczne ważyły na popularności prezentowanych druków. Było to m. in. otwarcie rynku i zniesienie ograniczeń wywozowych. A awangarda polska była fragmentem awangardy europejskiej, Paryż i Warszawa były sobie bliskie i inspirujące, artyści funkcjonowali w międzynarodowym obiegu, co mgr Pawlak podkreśla w opisie prezentowanych druków. Szkoda, że autor mający tak duże rozeznanie w rynku nie pokusił się o charakterystykę nabywcy, czy rynek w nowej rzeczywistości ekonomicznej równał do obiegu europejskiego, czy swoje zbiory uzupełniały polskie biblioteki czy kolekcjonerzy krajowi. Oczywiście na tyle, na ile byłoby to możliwe, zastrzeżeniem, że te informacje nie naruszałyby tajemnicy handlowej.

Układ pracy

Praca jest obszerna, liczy ponad 500 stron, Centralne rozdziały poświęcone są prezentacji dzieł i ich obecności na rynku antykwarycznym awangardowych twórców: Przybosa, Jasińskiego, Czyżewskiego, Brzękowskiego, Peipera, Jankowskiego i Strzeмиńskiego, następnie, czasopismom awangardowym i drukom ulotnym. Obudowane są rozdziałem wstępnym oraz analizą omówień prasowych aukcji antykwarycznych oraz aneksami zawierającymi spis aukcji i zestaw omówionych publikacji oraz spis ilustracji, a tych w pracy jest sporo.

Praca nie jest modelem rozprawy historycznoliterackiej, niemniej jednak przydałoby się wprowadzić tutaj trochę porządku, niechby poeci spod znaku Awangardy Krakowskiej występowali razem, wszyscy inni zaś w jakiejś kolejności: biograficznej czy bibliograficznej.

Każda sylwetka poprzedzona jest charakterystyką twórczości. Nie ma tu nowych ustaleń interpretacyjnych, doktorant raczej relacjonuje skrótowo stan badań, zmierzając do opisu druku, zwracając szczególną uwagę na współbrzmienie tekstu i strony graficznej. I tu wykazuje się dużą precyzją, wręcz maestrią, precyzyjnie analizując kompozycję strony tytułowej, zastosowaną czcionkę i układ tekstu. Następnie przedstawia aukcyjne przygody poszczególnych tytułów, które nawet w czytelniku pracy wywołują emocje, kiedy czyta o cenach pnących się o kilka tysięcy procent. Wszystko to sumuje doktorant w tabelarycznych zestawieniach i na precyzyjnych wykresach.

Obecność niektórych tytułów budzi jednak wątpliwości. Autor nie dąży do całościowego opisu twórczości pisarza, ale do opisu sytuacji awangardowego dzieła twórcy. Często też korzysta z formuły, że dzieło jest pominięte, ponieważ nie jest awangardowe. Dziwi zatem umieszczenie w pracy powieści Tadeusza Peipera *Ma lat 22*. I nawet nazwisko Podsadeckiego jako projektanta tytułu tej decyzji nie usprawiedliwia, skoro mgr Pawlak tak ocenia druk: „Układ strony tytułowej nie zaskakuje nowatorstwem” ...”Układ typograficzny zasadniczego tekstu powieści jest bardzo tradycyjny”. (241) Kiedy się popatrzy na zestaw ruchów aukcyjnych, wydaje się, że nabywcy tego tytułu mieli podobne przekonanie. Podobnie krytycznie spojrzeć trzeba na opisanie niektórych książek Brunona Jasińskiego. „Pod względem typograficznym *Pieśń o głodzie* nie wyróżnia się nowatorskimi rozwiązaniami”. (77) To samo jeszcze wyraźniej dotyczy powieści *Palę Paryż*, której autor nawet nie opisuje w aspekcie typograficznym, a zamieszczona w pracy reprodukcja nie zaleca się ani szczególnym wyrazem artystycznym, ani nazwiskiem projektanta. Efekt antykwaryczny podobny jak w przypadku Peipera. Grzechem pierwotnym przedstawionej pracy jest brak definicji awangardy, jak i samego terminu druk awangardowy. W gruncie rzeczy doktorant zajął się przede wszystkim literaturą awangardową, z druków poddany zostaje poddany opisowi tylko plastyczna twórczość Strzemińskiego i Katalog wystawy Nowej Sztuki. A gdzie np. druki reklamowe i inne formy grafiki użytkowej? Nie sądzę, żeby nie pojawiały się na aukcjach. I autor, i czytelnik poruszają się w strefie intuicji a nie w miarę precyzyjnego określenia zakresu naukowej refleksji.

Jeszcze więcej wątpliwości budzi obecność w tej pracy Władysława Strzemińskiego. Wyraźnie rozsądza ona kompozycję rozprawy skupionej co prawda na książce, ale jednak, choć założeń takich nie sformułowano, na książce literackiej, zazwyczaj ze znaczącymi elementami plastycznymi. Tu mamy do czynienia z plastykiem teoretykiem, który swoje poglądy artystyczne formułuje w druku typograficznie przez siebie przygotowanym. Najważniejsza książka Strzemińskiego, *Teoria widzenia*, wydana została w 1958 r., i to jest chyba jedyny przypadek w rozprawie, kiedy przekroczone zostaje cezura wojny, Nie były to czasy dobre dla książki jako dzieła artystycznego, w kształcie wydawniczym książki nie ma też nic szczególnego, a licytacje aukcyjne niewiele

przekraczają ceny księgarskie nowych wydań. Rozdział rozbija spójność dysertacji i zdaje się niepotrzebny.

Ciekawie wygląda sytuacja podana opisowi sytuacja czasopism awangardowych i druków ulotnych, kiedy cena wywoławcza np. ulotki *Nuż w bżuhu* w 2001 od 200 rośnie do 700, a w 2017 od 16 do 29 tys. zł, jak średniej klasy unikatowe dzieło plastyczne. W opisie pism literackich, ich zawartości i materiału graficznego jest autor równie precyzyjny jak w opisie książek.

Ostatni rozdział jest rejestracją i omówieniem głosów prasowych. Żadne to dziennikarstwo, raczej sensacyjne doniesienia o kolejnych przebiegach cenowych. Pewnie nie bez wpływu na rynek, ale o to tutaj, a nie o sztukę chodzi.

Czego w tej pracy zabrakło? Dysertacja jest w swoim przedmiocie interdyscyplinarna, literacka, ekonomiczna a nawet psychologiczna. Zwracałem uwagę na kształtujące się dopiero badanie rynku antykwarycznego w zakresie nauki o książce, ale jest bogata literatura, prawda, obcojęzyczna, analizująca rynek sztuki. Można by przenieść stamtąd niektóre wyniki badań. Podobnie jest z psychologią aukcji, która wywołuje specjalny rodzaj emocji. Można by to choćby wrywkowo porównać z aukcjami internetowymi, gdzie ich rodzaj zasadniczo się zmienia. Ale z tych sugestii mogłaby się narodzić nowa książka, a rozprawa przedstawiona w takim kształcie zasługuje na moją akceptację. Gdyby myśleć o jej publikacji, należałoby bardziej zadbać o jej kształt edytorski, daleki od doskonałości, i przede wszystkim ciąć, eliminując fragmenty rozbijające wyraźnie zarysowaną linię opisu i interpretacji

Konkluduję zatem, iż przedstawiona praca jest dziełem ważnym, stanowiącym istotny wkładem do nauki. Zgodnie z art. 187 ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* wykazuje ogólną wiedzę kandydata w zakresie literaturoznawstwa i bibliologii.

Wnoszę zatem o dopuszczenie mgra Janusza Pawlaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

